

Sygn. akt *IC 1156/17*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2018 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie, I Wydział Cywilny, w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR del. Ewa Wiśniewska – Wiecha

Protokolant: sekr. sąd. Agnieszka Skolimowska

po rozpoznaniu w dniu 25 kwietnia 2018 r. w Warszawie, na rozprawie

sprawy z powództwa **S. N.**

przeciwko **Agencji (...) sp. z o.o. z siedzibą**

w W.

o ochronę dóbr osobistych

1. **oddala powództwo;**

2. **ustala, że strony ponoszą koszty procesu według zasady odpowiedzialności za jego wynik opisanej w art. 98 k.p.c., przy czym powód przegrał sprawę w całości, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.**

Sygn. akt *IC 1156/17*

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 21 września 2013 r., rozszerzonym pismem z dnia 5 listopada 2014 r., skierowanym przeciwko pozwanym S. L. oraz Agencji (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. powód S. N. domagał się zobowiązania pozwanych do usunięcia skutków naruszenia jego dóbr osobistych poprzez opublikowanie na koszt pozwanych w tygodniku (...) oświadczeń o treści i w sposób sprecyzowany w pozwie, zasądzenia od pozwanych kwot po 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z odsetkami ustawowymi a także zasądzenia od pozwanych na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (pozew k. 3-17, pismo k. 113-115).

W dniu 20 listopada 2014 roku powód rozszerzył żądanie pozwu w ten sposób, że wniósł o zobowiązanie pozwanej Agencji (...) sp. z o.o. do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych S. N., poprzez opublikowanie na swój koszt, na stronie głównej portalu internetowego (...), w ramce o wielkości nie mniejszej niż 1/4 powierzchni strony internetowej wyświetlanej na standardowym ekranie komputera o przekątnej ekranu 17 cali, standardową i czytelną wielkością liter, przez 7 kolejnych dni, przy czym data początkowa publikacji przypadać będzie w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku w sprawie, oświadczenia o następującej treści: „Agencja (...) Sp. z o.o. przeprasza Pana S. N. za to, że jako administrator strony internetowej (...) dopuściła do opublikowania na stronie internetowej (...) pod artykułem „(...)” komentarzy naruszających dobra osobiste S. N., a w szczególności bezpodstawnie sugerujących, iż S. N. jest kryminalistą. Powyższe oświadczenie publikowane jest w wyniku przegranego procesu sądowego. Agencja (...) Sp. z o.o.”. W uzasadnieniu powód wskazał, że komentarze internautów, które ukazały się pod artykułem także naruszają dobra osobiste powoda, gdyż zawierają sugestie jakoby powód był kryminalistą („Widać, że nie tylko

minister S. jest kryminalistą z (...) A może wkrótce N. dołączy...?”), a pozwana spółka jako administrator i wydawca strony internetowej (...) odpowiada za treści umieszczone na swoim portalu (pismo k.173-176).

W piśmie procesowym stanowiącym odpowiedź na rozszerzenie żądania pozwu pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych. Podniósł, że niezwłocznie po otrzymaniu pisma powoda uniemożliwiła dostęp do przedmiotowego wpisu internauty. Wskazał, że zgodnie z regulaminem forum (...) to uczestnicy forum publikują swoje wypowiedzi i opinie na własną odpowiedzialność (pismo – k. 210-212).

W toku postępowania strony podtrzymywały swoje stanowiska w sprawie (protokół rozprawy – k. 349-352).

Wyrokiem z dnia 8 grudnia 2015 roku tut. Sąd (dawna sygn. akt I C 266/14) oddalił powództwo w całości oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanych koszty zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z dnia 3 lipca 2017 roku w sprawie o sygn. akt I ACa 607/16 wydanym na skutek apelacji powoda Sąd Apelacyjny w Warszawie uchylił powyższy wyrok w punkcie I. i II., w części dotyczącej żądania S. N. „zobowiązania Agencji (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych S. N. poprzez opublikowanie na swój koszt, na stronie głównej portalu internetowego (...), w ramce o wielkości nie mniejszej niż 1/4 powierzchni strony internetowej wyświetlanej na standardowym ekranie komputera o przekątnej ekranu 17 cali, standardową i czytelną wielkością liter, przez 7 kolejnych dni, przy czym data początkowa publikacji przypadać będzie w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku w sprawie, oświadczenia następującej treści: „ Agencja (...) Sp. z o.o. przeprasza Pana S. N. za to, że jako administrator strony internetowej (...) dopuściła do opublikowania na stronie internetowej (...) pod artykułem „(...)” komentarzy naruszających dobra osobiste S. N. w szczególności bezpodstawnie sugerujących, iż S. N. jest kryminalistą. Powyższe oświadczenie publikowane jest w wyniku przegranego procesu sądowego. Agencja (...) Sp. z o.o.” – i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny uznał apelację za zasadną w części, w której odnosiła się do nierozpoznania przez Sąd I instancji istoty sprawy w zakresie skierowanego przeciwko (...) spółce z o.o. w W. żądania usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda przez opublikowanie bliżej określonego oświadczenia na stronie głównej portalu internetowego (...) wskazując, że trafne są wywody apelacji dotyczące poprzestania przez Sąd Okręgowy na przytoczeniu tego żądania, z zaniechaniem jednak dokonania jego oceny prawnej. Sąd Apelacyjny wskazał, że omawiane roszczenie, zgłoszone w piśmie rozszerzającym (po raz drugi) żądanie pozwu, należy uznać za wynikające z odrębnego zdarzenia prawnego w postaci dopuszczenia do opublikowania na stronie internetowej (...) komentarzy internautów naruszających, jak twierdził powód, jego dobra osobiste. W konsekwencji, w odniesieniu do tego konkretnie roszczenia procesowego konieczne było zbadanie jego podstawy faktycznej i prawnej, a także ocena adekwatności zastosowania żadanego środka niemajątkowej ochrony dóbr osobistych jako odpowiedniego w okolicznościach sprawy instrumentu usunięcia skutków doznanego naruszenia (wyrok – k. 437-438, uzasadnienie – k. 467-487).

W piśmie procesowym z dnia 21 grudnia 2017 r. powód podtrzymał żądanie usunięcia skutków naruszenia jego dóbr osobistych poprzez opublikowanie przeprosin na stronie internetowej (...), zgłoszone w dniu 20 listopada 2014 r. Wskazał, że pozwany jako administrator strony (...) ma prawo i system kontroli komentarzy i to jemu może być przypisana odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych podmiotu, którego dotyczą obraźliwe komentarze zamieszczone przez internautów. Pozwany, prowadząc działalność gospodarczą polegającą na prowadzeniu informacyjnego portalu internetowego z możliwością zamieszczenia komentarzy przez internautów, ponosi ryzyko pojawienia się na tym portalu naruszających dobra osób trzecich treści. Powód podniósł, że komentarze internautów – w szczególności: „Widać, że nie tylko minister S. jest kryminalistą z (...) A może wkrótce N. dołączy...?”, „N. to leszcz, będzie poświęcony tylko jeszcze nie teraz, D. potrzebuje odpowiedniego momentu aby pokazać jaki z niego kozak i obrońca moralności, władza deprawuje każdego nieważne czy to K., M. (chyba ma problem z psychiką) czy N. od czasu do czasu trzeba ich odstawić od koryta, jeszcze minie trochę czasu gdy doczekamy się przywódców klasy M. T.” oraz „NO NIE!!! A ja Ku... głosowałem na (...). Ta banda rozwali ten Kraj, sorry ze wcześniej byłem taki

naiwny.” – naruszają dobra osobiste powoda w postaci jego godności, czci i dobrego imienia. Sugestie, że powód jest kryminalistą, godzą nadto w jego wizerunek jako polityka. Powód podniósł też, że komentarze są cały czas dostępne (pismo – k. 525-531).

W piśmie z dnia 28 grudnia 2017 r. pozwany podtrzymał dotychczasowe stanowisko, podnosząc, że z pisma powoda z dnia 20 listopada 2014 r. wynika, że chodziło mu tylko o jeden komentarz („Widać, że nie tylko minister S. jest kryminalistą (...)”) i wskazał, że w toku procesu wszystkie komentarze zostały usunięte. Podniósł nadto, że komentarz ten nie zawiera treści naruszających dobra osobiste powoda (pismo – k. 534-540).

Przed zamknięciem rozprawy strony podtrzymały dotychczas reprezentowane stanowiska (protokół rozprawy – k. 575-576).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W internetowym wydaniu tygodnika (...) nr (...) z dnia 22 kwietnia 2013 r. opublikowany został artykuł pod tytułem „(...)” autorstwa C. B., S. L. oraz M. M. (2). W publikacji tej wskazano, iż S. N. był w luksusowym klubie (...), założonym przez właścicieli spółki (...) i nie płacił za siebie; nie wpisał również tego do rejestru korzyści. Zostało to potwierdzone przez powoda w rozmowie z tygodnikiem (...), jak również, że był w tym klubie na zaproszenie członka zarządu (...) A. M.. Ponadto publikacja opisywała, że w ostatnich latach spółka (...) S.A. zdobyła wiele lukratywnych kontraktów w państwowych spółkach i instytucjach rządowych, w czerwcu 2011 roku zdobyła wraz z dwiema innymi spółkami kontrakt z (...) na zarządzanie wszystkimi konferencjami w ramach polskiego przewodnictwa w Unii Europejskiej, zawarła w latach 2010 i 2011 dwie umowy z Ministerstwem (...), jesienią 2011 roku przygotowała (...) wielką przedwyborczą kampanię partyjną „(...)”, w 2012 roku przygotowała kampanię przed turniejem (...) pod hasłem „(...)” na zlecenie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, do tego duże kontrakty z (...) Grupą (...), (...), (...), (...) (podlegających Ministrowi (...)), na łączne kwoty sięgające dziesiątków milionów złotych. W treści artykułu wskazano również, że S. N. w ostatnich latach nosił co najmniej sześć różnych cennych, luksusowych zegarków. W wywiadzie dla (...) S. N. twierdził, iż zegarek U. otrzymał od żony, rodziny i teściów na 35 urodziny. Ponadto S. N. twierdził, iż pozostałymi luksusowymi zegarkami „wymieniał” się z kolegami, m.in. z P. W., przyjacielem wiceprezesa (...) A. M..

Pod artykułem opublikowanym w internecie ukazały się komentarze internautów o treści, m.in.: „Widać, że nie tylko minister S. jest kryminalistą z (...) A może wkrótce N. dołączy..?”, „N. to leszcz, będzie poświęcony tylko jeszcze nie teraz, D. potrzebuje odpowiedniego momentu aby pokazać jaki z niego kozak i obrońca moralności władza deprawuje każdego nieważne czy to K., M. (chyba ma problem z psychiką) czy N. od czasu do czasu trzeba ich odstawić od koryta, jeszcze minie trochę czasu gdy doczekamy się przywódców klasy M. T.” oraz „NO NIE!!! A ja Ku... głosowałem na (...). Ta banda rozwali ten Kraj, sorry ze wcześniej byłem taki naiwny.” (**dowód:** wydruk ze strony internetowej (...) – k. 271-304).

Administratorem serwisu (...) i forum (...) jest Agencja (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. (okoliczność bezsporna).

Zgodnie z regulaminem forum (...) uczestnicy forum publikują swoje wypowiedzi i opinie na własną odpowiedzialność, a (...) (Agencja (...) sp. z o.o. z siedzibą w W.) nie odpowiada za treści zamieszczane przez uczestników dyskusji. Niedopuszczalne jest umieszczanie na forum treści zawierających treści naruszające prawa i dobra osobiste osób trzecich. Administrator forum ma prawo usunąć całość lub część wpisów łamiących ten regulamin, a ich autorom zablokować możliwość uczestnictwa w dyskusjach na forum. (...) doloży wszelkich starań, by zapewnić prawidłowe działanie forum (**dowód:** regulamin – k. 213).

S. N. w chwili publikacji artykułu i komentarzy pod nim był osobą publiczną – politykiem partii (...), posłem na Sejm RP oraz Ministrem (...). Czuł się pokrzywdzony ukazaniem się przedmiotowego artykułu oraz komentarzami internautów. Po publikacji miał poczucie, że został uwikłany w powiązania korupcyjne, układy. Przedstawiciele innych mediów byli żywo zainteresowani osobą powoda, jak i jego rodziny. Jego wizerunek polityczny został naruszony. W

listopadzie 2013 roku powód złożył dymisję z funkcji Ministra (...), zaś w styczniu 2015 roku zrzekł się mandatu posła (**dowód** : zeznania powoda k. 262-264).

Komentarze pod artykułem zostały usunięte przez wydawcę w toku niniejszego procesu, po ok. 5 latach po ich publikacji (niesporne).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z wydruków obrazujących publikacje internetowe, artykuły prasowe, regulaminu pozwanego oraz wyjaśnień powoda w charakterze strony (k. 262-264), którym dał wiarę w zakresie jakim korelują z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Sąd uznał, że przedstawione dowody tworzą spójny, nie budzący wątpliwości w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a przez to w pełni zasługujący na wiarę, materiał dowodowy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

W niniejszej sprawie powód domagał się usunięcia skutków naruszenia jego dóbr osobistych w postaci jego godności, czci i dobrego imienia, poprzez opublikowanie na stronie głównej portalu internetowego (...) oświadczenia o treści: „ Agencja (...) Sp. z o.o. przeprosza Pana S. N. za to, że jako administrator strony internetowej (...) dopuściła do opublikowania na stronie internetowej (...) pod artykułem „(...)” komentarzy naruszających dobra osobiste S. N., a w szczególności bezpodstawnie sugerujących, iż S. N. jest kryminalistą. Powyższe oświadczenie publikowane jest w wyniku przegranego procesu sądowego. Agencja (...) Sp. z o.o.”, w formie szczegółowo wskazanej w pozwie.

Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku uchylającego wyrok w sprawie I C 266/14 w zakresie przedmiotowego powództwa podkreślił, że administrowanie portalem internetowym nie wyklucza przypisania także administratorowi odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych podmiotu, którego dotyczą komentarze zamieszczane przez internautów. Kształtujące się aktualnie kierunki wykładni art. 14 i art. 15 ustawy z 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r., poz. 1219 ze zm., dalej „u.ś.u.d.e.”), dokonywanej z uwzględnieniem zasad ochrony dóbr osobistych, wynikających z krajowego porządku prawnego, w tym przepisów Kodeksu cywilnego (art. 23 i nast. k.c.), czynią uzasadnionym stwierdzenie, że także administrator może być w pewnych okolicznościach uznany za sprawcę naruszenia dobra osobistego (wyrok Sądu Najwyższego z 30 września 2016 r., I CSK 598/15). Stanowisko to odpowiada tendencjom wynikającym z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (zob. wyrok ETPCz z 10 października 2013 r. w sprawie Delfi AS v. Estonii, nr 64569/09 oraz wyrok Wielkiej Izby ETPCz z dnia 16 czerwca 2015 r. w sprawie j.w.).

W orzeczeniu w sprawie Delfi AS przeciwko Estonii, Europejski Trybunał Praw Człowieka opowiedział się za odpowiedzialnością administratora portalu internetowego za zniesławiające komentarze zamieszczone przez internautów. ETPCz zauważył, że wolność wypowiedzi wykonywana na forach internetowych przez anonimowych autorów często prowokuje niepohamowane wypowiedzi, które przeradzają się w mowę nienawiści naruszającą dobra osobiste osób trzecich. Dostępność nienawistnych komentarzy w sieci może być praktycznie bezterminowa, a pociągnięcie do odpowiedzialności poszczególnych internautów jest w praktyce niemożliwe. Sytuację taką należy odróżnić od forów internetowych sensu stricte, serwisów ogłoszeniowych lub mediów społecznościowych, które są miejscem swobodnej i nieukierunkowanej dyskusji użytkowników, a administracja platformy internetowej ogranicza się często do kwestii technicznych. Stanowisko to zostało podtrzymane przez Wielką Izbę Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Europejski Trybunał Praw Człowieka przyznał w rozpoznawanym stanie faktycznym pierwszeństwo ochronie dóbr osobistych, uznając ograniczenie wolności wypowiedzi za proporcjonalne w świetle art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r.

Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 30 września 2016 r., I CSK 598/15 (LEX nr 2151458), w przypadku naruszenia dóbr osobistych wypowiedziami anonimowych internautów zamieszczonych na portalach internetowych, odpowiedzialność administratora należy rozpatrywać na gruncie przepisu art. 24 § 1 k.c. w powiązaniu z przepisem art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Zgodnie z

treścią tego przepisu nie ponosi odpowiedzialności za przechowywane dane ten, kto udostępniając zasoby systemu teleinformatycznego w celu przechowywania danych przez usługobiorcę nie wie o bezprawnym charakterze danych lub związanej z nimi działalności, a w razie otrzymania urzędowego zawiadomienia lub uzyskania wiarygodnej wiadomości o bezprawnym charakterze danych lub związanej z nimi działalności, niezwłocznie uniemożliwi dostęp do tych danych. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że w ustalonym przez sądy meriti stanie faktycznym należało wyjść od tego, że komentarze anonimowych autorów zamieszczone na portalu internetowym administrowanym przez stronę pozwaną, zawierały treści naruszające dobra osobiste powoda, co implikowało ocenę zaistniałej sytuacji w oparciu o ogólny przepis art. 24 § 1 k.c. Powołane przepisy art. 14 ust. 1 i 15 u.ś.u.d.e. regulują bowiem jedynie zagadnienia związane z wyłączeniem odpowiedzialności administratora portalu internetowego. Dalej Sąd stwierdził, że przepis art. 24 § 1 k.c. nie ogranicza jego zastosowania do bezpośrednich sprawców naruszenia dóbr osobistych, którymi w tym konkretnym przypadku są anonimowi autorzy, ale obejmuje swoim zakresem wszelkie działania określonego podmiotu, które w jakikolwiek sposób powodują czy przyczyniają się do naruszenia dóbr osobistych poszkodowanego lub do pogłębienia naruszeń tych dóbr, dokonanych uprzednio przez inne podmioty. Na gruncie tego przepisu pojęcie sprawcy naruszenia dóbr osobistych jest na tyle pojemne, że zbędne jest odwoływanie się do przepisu art. 422 k.c.

Powyższe rozważania prowadzą zatem do konkluzji, że powołane przepisy u.ś.u.d.e. nie wyłączają co do zasady odpowiedzialności administratora portalu internetowego za komentarze naruszające dobra osobiste osób trzecich. Jednakże odpowiedzialność ta w pierwszej kolejności musi zostać wykazana na gruncie przesłanek z art. 24 k.c.

Zgodnie z treścią art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Stosownie do treści art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych sąd powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne. Bezprawność należy rozumieć jako zachowanie (działanie bądź zaniechanie) sprzeczne z porządkiem prawnym lub zasadami współżycia społecznego. Dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c. Natomiast na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro, spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne. Wynika to z ogólnej reguły rozkładu ciężaru dowodu statutowanej przepisem art. 6 k.c., zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne.

W świetle treści art. 23 k.c. nie ulega wątpliwości, że ustawodawca uznaje cześć za dobro osobiste, gdyż została ona wymieniona w tym przepisie. Cześć należy do tej grupy dóbr osobistych (podobnie jak swoboda sumienia czy prawo do prywatności), których zakres nie jest ściśle określony. Brak precyzyjnego określenia wynika m. in. z natury tych dóbr, zmienności ich pojmowania przez społeczeństwo, a także z faktu posługiwania się dla ich określenia różnymi pojęciami nieostryimi, zaczerpniętymi z języka potocznego o bardzo rozciągliwej i chwiejnej treści. W ocenie Sądu w pojęciu czci mieszczą się zarówno dobre imię, jak i reputacja oraz wiarygodność jako człowieka i polityka. Nie są to odrębne dobra osobiste (podobnie Jacek Wierciński w: „Niemajątkowa ochrona czci”, Wydawnictwo Kodeks sp. z o.o., Warszawa 2002, str. 57-58), stąd w ocenie Sądu roszczenia powoda S. N. ocenić należy przez pryzmat naruszenia jego dobra osobistego w postaci czci, w tym również godności, o czym będzie mowa niżej.

W polskim prawie cywilnym przyjmuje się, że cześć stanowi moralną wartość, z której jednostka zdaje sobie sprawę (szacunek dla siebie) i której poszanowania ma prawo (moralne) wymagać od innych. Powszechny jest pogląd, że cześć człowieka przejawia się w dwóch aspektach: zewnętrznej i wewnętrznej. Cześć zewnętrzna to zasłużone dobre imię, dobra sława, opinia, jaką mają inni ludzie o wartości danego człowieka, jego obraz w oczach osób trzecich; dobre

imię człowieka jest pojęciem obejmującym wszystkie dziedziny jego życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie dobrego imienia (zniesławienie) może polegać na przypisaniu innej osobie cech lub właściwości, które mogą ją poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 października 1971 roku, II CR 455/71, OSNC 1972/4/77). Może ono występować w dwóch postaciach. Pierwsza to rozpowszechnianie wiadomości określonej treści, która stanowi zarzut pod adresem jednostki, druga wyrażanie ujemnej oceny jej osoby czy działalności (A. Szpunar w: „Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową”, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz 1999, str. 101 i nast.). Cześć wewnętrzna nazywana godnością osobistą, to wyobrażenie jednostki o własnej wartości, które konkretyzuje się w poczuciu i przekonaniu o własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi. To poczucie jest zmienne i daje się kształtować. Dlatego mogą być różne miary poczucia własnej wartości i naruszenia jego godności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1989 roku, I CR 143/89, OSP 1990/9/330).

Roszczenia związane z ochroną czci aktualizują się w chwili zagrożenia lub naruszenia prawa konkretnej osoby, której dotyczy określone działanie. Elementy zniesławiające mogą być zawarte w gestach, znakach, utrwalonych obrazach, jednak najczęstszą formą komunikacji mogącą mieć charakter zniesławiający, są wypowiedzi w formie ustnej lub pisemnej. Różne osoby mogą interpretować te same słowa na wiele różnych sposobów. Zagadnieniem wstępnym, poprzedzającym rozważanie, czy dany zwrot miał charakter zniesławiający, jest więc ustalenie jego rzeczywistego znaczenia. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 stycznia 1976 roku (II CR 692/75, OSNC 1976/11/251) wskazał, że wypowiedzi powinny podlegać wykładni. Sąd ten wyjaśnił, że przy ocenie naruszenia czci należy mieć na uwadze nie tylko subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, ale także obiektywną reakcję w opinii społeczeństwa. Nie można też przy tej ocenie ograniczać się do analizy pewnego zwrotu w abstrakcji, ale należy zwrot ten wyklądać na tle całej wypowiedzi. Znaczenie wypowiedzi nie może być ostatecznie zdeterminowane jej dosłownym brzmieniem. Współdecyduje o tym także kontekst jej rozpowszechnienia. Sens wypowiedzi jest zawsze wynikiem interpretacji. Słowom można przypisać różne znaczenia, m. in. potoczne, specjalne itd. Ustalenie znaczenia wypowiedzi, a w końcu przyjęcie, że wypowiedź ma charakter zniesławiający musi się odwoływać do pojmowania przeciętnego odbiorcy – osoby zwykłej, rozsądnej, racjonalnie myślącej, o przeciętnej inteligencji, wykształceniu, wiedzy. Zastosowanie powinny mieć tu kryteria obiektywne, a nie subiektywne (tak A. Szpunar w glosie do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1989 r., I CR 143/89, opubl. w Orzecznictwo Sądów Polskich 1990/9/330). Powinno się brać pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, w tym m. in. kontekst sytuacyjny, grono odbiorców, do których wypowiedź była skierowana, sposób jej prezentacji. Niedopuszczalna jest natomiast interpretacja wypowiedzi abstrahująca od jej kontekstu (tak Bogusław Michalski w glosie do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 września 1972 roku, I CR 374/72, opubl. w: Orzecznictwo Sądów Polskich 1974/2/28).

Powód upatrywał naruszenia swoich dóbr osobistych w opublikowaniu następujących wypowiedzi internautów: „Widać, że nie tylko minister S. jest kryminalistą z (...)... A może wkrótce N. dołączy...?”, „N. to leszcz, będzie poświęcony tylko jeszcze nie teraz. D. potrzebuje odpowiedniego momentu aby pokazać jaki z niego kozak i obrońca moralności władza deprawuje każdego nieważne czy to K., M. (chyba ma problem z psychiką) czy N. od czasu do czasu trzeba ich odstawić od koryta, jeszcze minie trochę czasu gdy doczekamy się przywódców klasy M. T.” oraz „NO NIE!!! A ja Ku... a głosowałem na (...). Ta banda rozwali ten Kraj, sorry ze wcześniej byłem taki naiwny.”. Należy zauważyć, że ocena, czy działanie naruszyło dobro osobiste, dokonywana jest na podstawie obiektywnego kryterium, a kwestia zagrożenia lub naruszenia dóbr osobistych powinna być ujmowana w płaszczyźnie faktycznej i prowadzić do ustalenia, czy dane zachowania, biorąc pod uwagę przeciętne reakcje ludzkie, mogły obiektywnie stać się podstawą do negatywnych odczuć po stronie pokrzywdzonego. Wystarczające przy tym dla stwierdzenia naruszenia dobra osobistego może być ustalenie, że określona wypowiedź mogła potencjalnie wywołać negatywną ocenę osoby domagającej się ochrony swoich dóbr (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2005 r., I CK 639/04, LEX nr 380977, wyroki Sądu Apelacyjnego w Łodzi: z dnia 17 listopada 2017 r., I ACa 397/17, LEX nr 2478516, z dnia 19 stycznia 2018 r., I ACa 656/17, LEX nr 2478654).

W ocenie Sądu powyższe wypowiedzi co do zasady naruszyły dobra osobiste powoda w postaci czci, a więc i dobrego imienia i godności. W chwili publikacji komentarzy, powód był politykiem partii (...), posłem na Sejm RP oraz

Ministrem (...). Sprawował więc funkcje publiczne, do wykonywania których konieczne jest zaufanie obywateli. Omawiane komentarze sugerują, że powód może być kryminalistą (poprzez porównanie z ministrem S.), osobą zdeprawowaną przez władzę, członkiem „bandy”, która „rozwali” kraj. Wypowiedzi takie godzą w wizerunek powoda jako polityka oraz naruszają jego dobre imię jako zwykłego człowieka. Nazwanie kogokolwiek kryminalistą, choćby przez porównanie z inną osobą, czy sugerowanie, iż jest osobą zdeprawowaną przez władzę, ma pejoratywny wydźwięk i wywołuje negatywne uczucia.

Z całą mocą należy jednak stwierdzić, że powyższa ocena nie pociągała za sobą uwzględnienia powództwa.

Ochrona dobra osobistego przewidziana w przepisach prawa cywilnego przysługuje – jak już wyżej sygnalizowano – w razie bezprawnego naruszenia dobra osobistego. Z art. 24 § 1 k.c. wynika domniemanie bezprawności, co oznacza, że jeżeli sprawca naruszenia udowodni jedną z okoliczności wyłączających bezprawność, żądanie nie zostanie uznane za podlegające ochronie. Bezprawność jest kategorią obiektywną, stanowi kwalifikację przedmiotową czynu. Działanie może więc być bezprawne chociażby nie było zawinione. Z zasady domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego wynika, że każde naruszenie należy wstępnie zakwalifikować jako bezprawne. Roszczenia z art. 24 § 1 k.c. nie przysługują poszkodowanemu, jeżeli sprawca wykaże, że zachodziła jedna z okoliczności wyłączających bezprawność działania, tj. okoliczności usprawiedliwiających naruszenie dobra osobistego. Bezprawność działania pozwanego wyłącza w szczególności: działanie w ramach porządku prawnego, tj. postępowanie dozwolone przez obowiązujące przepisy oraz wykonywanie prawa podmiotowego, zgoda uprawnionego na takie działanie, sprzeczność żądania ochrony z zasadami współżycia społecznego, działanie w ramach porządku prawnego, działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego, obrona konieczna, czy też stan wyższej konieczności. Bezprawność wyłącza prawdziwość postawionego zarzutu, o ile dotyczył faktów. Dla oceny, czy mamy do czynienia z bezprawnym naruszeniem dobra osobistego istotne jest ponadto rozróżnienie czy kwestionowane wypowiedzi są twierdzeniami o faktach czy też są to oceny, opinie, sądy.

W wyroku z dnia 26 czerwca 2012 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka (12484/05, LEX nr 1169110) w sprawie Ciesielczyk v. Polska wskazał, że wolność wypowiedzi, chroniona w art. 10 ust. 1 Konwencji, stanowi jeden z podstawowych fundamentów społeczeństwa demokratycznego i jeden z podstawowych warunków jego postępu i samorealizacji jednostki. Z zastrzeżeniem ustępu drugiego [art. 10 Konwencji] wolność wypowiedzi znajduje zastosowanie nie tylko do „informacji” i „poglądów”, które są dobrze przyjmowane lub postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne, lecz także do tych wypowiedzi, które są obraźliwe, szokują lub przeszkadzają. Takie są wymogi pluralizmu, tolerancji i otwartości, bez których nie ma „społeczeństwa demokratycznego”. Trybunał w praktyce dokonuje rozróżnienia pomiędzy wypowiedziami dotyczącymi okoliczności faktycznych a wartościującymi osądami. Podczas, gdy istnienie okoliczności faktycznych można wykazać, prawdziwość wartościujących osądów nie podlega dowodzeniu. W przypadku, gdy wypowiedź sprowadza się do wartościującego osądu, proporcjonalność ingerencji może zależeć od tego, czy istnieje wystarczająca podstawa faktyczna dla takiej wypowiedzi, jako że nawet osąd ocenny może stanowić nadużycie, jeżeli nie ma podstawy faktycznej na jej poparcie.

W niniejszej sprawie strona pozwana wykazała, że komentarze, z których publikacji powód wywodzi naruszenie jego dóbr osobistych, nie wyczerpały przesłanki bezprawności, o której mowa w art. 24 § 1 k.c. Podkreślić trzeba, że przedmiotowe komentarze były reakcją na artykuł, który przez sądy obu instancji rozpatrujących niniejszą sprawę nie został uznany za bezprawny. Przypomnieć w tym miejscu wypada, że przytoczone w artykule okoliczności, które wywołały nieprzychylnie komentarze internautów, nie zostały przez powoda zakwestionowane, a dodatkowo on sam udzielił wywiadu redaktorowi z gazety (...). Autorzy publikacji podali zgodne z prawdą wiadomości, dopełniając w tym zakresie ciężącego na nich jako dziennikarzach wymogu należytej staranności. Jak stwierdził Sąd Apelacyjny, powód własnym zachowaniem dał asumpt do stawiania pytań o charakter i podłoże powiązań łączących go ze spółką (...) - pytań uzasadnionych i aktualnych - zwłaszcza na tle silnego, funkcjonującego w społeczeństwie przekonania o konieczności realizowania – niebędącej pustym sloganem – zasady transparentności władzy. Powstające wątpliwości sam powód wzmocnił także stwierdzeniem, że niektóre z uzyskiwanych korzyści majątkowych nie zostały wpisane do oświadczenia majątkowego.

Za wyłączeniem bezprawności przemawia również ugruntowane w orzecznictwie stanowisko, że wobec osób publicznych, a do takich niewątpliwie zaliczał się powód w dacie publikacji komentarzy, przy ocenie ewentualnych naruszeń dóbr osobistych należy stosować inną miarę aniżeli wobec osób prywatnych. Granice dopuszczalnej krytyki w stosunku do osób publicznych oraz ich działalności są szersze, aniżeli wobec osób nieprowadzących takiej działalności. W konsekwencji ich odporność na krytykę musi być podwyższona. Dopuszczalną granicą publicznej krytyki jest jej społeczny cel, nie powinna też ona zawierać sformułowań obraźliwych (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 2 lutego 2018 r., I ACa 727/17, LEX nr 2453712, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 sierpnia 2017 r., LEX nr 2369676).

W ocenie Sądu, wbrew twierdzeniom powoda, sformułowania użyte w omawianych komentarzach nie były obraźliwe, tj. wulgarne czy ubliżające, nie zawierały treści zabronionych przez prawo lub tzw. „mowy nienawiści”. Stanowiły wartościujący osąd użytkowników portalu, nie przekraczający zdaniem Sądu granic dopuszczalnej krytyki publicznej.

Zrealizowanie się w niniejszej sprawie przesłanek egzoneracyjnych prowadzi do oddalenia powództwa bez konieczności badania pozostałych przesłanek odpowiedzialności pozwanego jako administratora danych na gruncie art. 14 i 15 u.ś.u.d.e.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak w pkt. 1. sentencji wyroku.

O kosztach procesu (pkt 2. sentencji) Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Biorąc pod uwagę wynik rozstrzygnięcia, stwierdzić należało, że powód przegrał proces w całości. Nadto na podstawie art. 108 k.p.c. Sąd pozostawił szczegółowe wyliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu.